

## #39. ZŁĄCZONY W ŚMIERCI, ZŁĄCZONY W ZMARTWYCHWSTANIU

Do odczytania w niedzielę 18 czerwca 2023 r.

Skoro Komunia święta jest zjednoczeniem całego mojego życia z Bogiem, a nie tylko przyjęciem Pana Jezusa do serca, chcemy dziś przyrzeć się i zrozumieć, na czym to zjednoczenie polega. Bardzo często moment Komunii świętej sprowadzamy do tego, że przyjmujemy Pana Jezusa do naszych serc i nie bardzo wiemy, dlaczego to robimy oraz co ten moment wyraża. Dziś spróbujemy sobie odpowiedzieć na te niezwykle ważne pytania, odkrywając kolejny aspekt Komunii świętej – zjednoczenie w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.

Bycie zjednoczonym z Bogiem jest konsekwencją tego, że człowiek zaczyna na poważnie traktować Ewangelię i chce wprowadzać ją w swoje życie. Właściwie dopiero od tego momentu możemy powiedzieć o świadomym życiu wiarą, ponieważ można chodzić do kościoła i uważać się za wierzącego, robiąc to jedynie z tradycji, przyzwyczajenia, strachu przed opinią innych czy strachu przed wiecznym potępieniem, nie mając jednocześnie osobistej relacji z Jezusem.

Taką wiarę nazywamy „martwą wiarą”. Polega ona na tym, że wypełniam pewne praktyki religijne, ale tak naprawdę nie spotykam się z Bogiem. Bóg jest dla mnie kimś obcym, odległym, nieznanym, jakąś siłą wyższą, której trzeba składać ofiary i „dobrze żyć”, aby kiedyś otrzymać zbawienie. W takim stanie jednak nie znam Boga osobiście, z pierwszej ręki, choć jestem przekonany, że „wierzę w Boga”.

Taka „wiara” jest niestety nieskuteczna. Będzie źródłem frustracji, gdyż chodzę do kościoła i mam wrażenie, że nic z tego nie mam. A przede wszystkim taka wiara nie zda egzaminu w sytuacjach trudnych. Jeśli moje chrześcijaństwo polega na tym, że zastanawiam się co zrobić, żeby Bóg się mnie nie czepiał, to gdy tylko ktoś inny mi postawi mniejsze wymagania – pójdę za nim. A gdy pojawią się sytuacje trudne, np. choroba, śmierć, utrata pracy, jakieś nieoczekiwane trudności, będę miał pretensje do Boga, dlaczego tak się dzieje, skoro wierzę w Niego i nawet czasem się modłę.

Wyjściem z tego jest uczenie się wiary „żywej”, która polega nie tylko na tym, że mówimy „wierzę w Boga”, ale również „wierzę Bogu”. Jak uczy List św. Jakuba, szatan też wierzy w Boga, ale oprócz tego, że się Boga lęka, jak czytamy w Słowie Bożym, nie ma to żadnego innego wpływu na jego życie (zob. Jk 2, 19). Prawdziwa wiara rozpoczyna się wtedy, gdy zaczynamy przyjmować z ufnością wszystko, co Bóg powiedział i wprowadzać to w życie.

Wzorem takiej wiary jest Abraham, który uwierzył wbrew nadziei we wszystko, co objawił Mu Bóg i wyruszył w drogę, opierając się jedynie na Bożym Słowie. Nieraz była to droga, dosłownie i w przenośni, przez ciemności. Ale Bóg obiecał mu ziemię i potomstwo liczne jak gwiazdy na niebie, a Abraham nie zwątpił w te obietnice, nawet jeśli musiał przejść próbę wiary, składając w ofierze swojego jedyne syna.

Ty też jesteś zaproszony do tego, aby nauczyć się ufać Bogu w swojej codzienności, zarówno w prostych wyborach, jak i w największych ciemnościach. Pójście za Jezusem będzie cię nieraz bardzo dużo kosztowało. Niejeden raz będziesz musiał umierać dla siebie, swoich pomysłów na życie. Niejeden raz znajdziesz się jak Abraham, w sytuacji duchowej ciemności, gdzie kończą się ludzkie możliwości i zostaje już tylko Pan Bóg. Wiele osób chciałoby chrześcijaństwa bez krzyża, bez tracenia, bez wątpliwości w wierze. Wiele osób w momentach próby przestaje być wiernym Jezusowi i próbuje swoje sprawy rozwiązywać na własną rękę, przekraczając Boże przykazania i tracąc zaufanie, że Bóg ma wszystko w swoich rękach.

Aby nie stracić wtedy od Boga, będzie ci potrzebna Komunia święta, w której będziesz jednoczył się z krzyżem Jezusa. Jeśli świadomie, czyli decyzyjną woli, będziesz przynosił swoje cierpienia, w mocy Komunii świętej zjednoczysz się z krzyżem Jezusa. A jeśli będziesz zjednoczony z krzyżem Jezusa, osiągniesz największą pewność, że zmartwychwstaniesz, nawet jeśli po ludzku masz wrażenie, że umierasz. Eucharystia to najlepsza szkoła Bożego patrzenia na nasze cierpienia i trudności oraz najlepsza szkoła wierności Bogu. W każdej Eucharystii wspominamy i uobecniamy śmierć Jezusa, a jednocześnie Jego zmartwychwstanie. Jest to dla nas największy dowód na wierność Boga, który przez św. Pawła mówi *„Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że również z Nim żyć będziemy”* (Rz 6,8).

Jeśli nauczysz się łączyć swoje cierpienia z cierpieniami Jezusa, żadne cierpienie nie będzie zbyt wielkie. Będziesz wtedy modlił się: „Panie Jezu, czymże jest moje małe cierpienie przy tym, co Ty niesprawiedliwie wycierpiałeś z miłości. Ty dałeś radę, więc i mnie daj siły, bym niósł swoje cierpienie”. A Bóg odda ci w swoim czasie sprawiedliwość za to, czego inni nie widzą i ranią, niesłusznie oskarżają, przypisują złe intencje. Co dziś jest twoją śmiercią? Złącz ją dziś ze śmiercią Jezusa w Komunii świętej, a będziesz złączony z Nim również zmartwychwstaniu. Komunia doda ci sił w największych trudnościach i nauczy cierpliwego czekania na Bożą interwencję.